

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sądu ustalił następujący stan faktyczny:

W czerwcu 2013r. J. S. (1) zamieszkiwał w miejscowości R. przy ul. (...). W tym czasie oskarżony pozostawał od 7 lat w związku konkubenckim z B. K. (1). Nie mieli oni dzieci. Nie prowadzili żadnej hodowli. Jedynym zwierzęciem w gospodarstwie domowym wyżej wymienionych była 2-letnia suka rasy mieszanej, która wabi się (...). Była ona trzymana w budzie posadowionej na dworze w obrębie przedmiotowej posesji. Właścicielem wymienionego psa jest B. K. (1).

W czerwcu 2013r. (...) po raz pierwszy się oszczeniła. Miot liczył 7 sztuk. Po urodzeniu suka karmiła potomstwo własnym mlekiem. Tym niemniej zarówno oskarżony, jak i jego konkubina – stwierdzając, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na utrzymanie tylu psów – rozpytywali najpierw na terenie wsi różne osoby, czy są one zainteresowane przyjęciem do chowu wyżej wymienionych szczeniaków. Spotkali się jednak z odpowiedziami odmownymi. Oboje nie rozważali przy tym opcji umieszczenia szceniąt w schronisku dla zwierząt lub w bardziej humanitarny sposób podrzuceni ich w miejsce, gdzie mogłaby zostać nad nimi roztoczona właściwa opieka przez inne osoby.

W uznaniu, że nie będzie ich stać na utrzymanie tego miotu, w dniu 09 czerwca 2013r., po kilku dniach od dnia narodzin szceniąt, J. S. (1) podjął decyzję, że je zabije, o czym poinformował on swą konkubinę. B. K. (1) nie zgadzała się wprawdzie z takim rozwiązaniem, niemniej – po rozważeniu, że sytuacja materialna ich obojga jest zła – nie sprzeciwiła się stanowisku oskarżonego. Szczenięta były wówczas jeszcze ślepe.

Tego samego dnia J. S. (1) umieścił wszystkie 7 szceniąt w plastikowej torbie reklamowej, którą związał sznurkiem. Następnie udał się rowerem do pobliskiego lasu, położonego pomiędzy miejscowościami R. i W.. Po dotarciu do stosu ściętych drzew oskarżony – w zamiarze pozbawienia psów życia – kilkakrotnie uderzył trzymaną w rękę reklamówką o wymieniony stos. W trakcie tej czynności, zdając sobie sprawę, że sprawa zwierzętom fizyczny ból, w pewnym momencie w reklamówce doszło do rozerwania się jej dna, wskutek czego szczeniaki wypadły z niej na trawiaste podłoże. Nie sprawdzając tego, czy psy zdradzają oznaki życia, uznając po sile i częstotliwości zadanych razów, że pozbawił je życia, oskarżony udał się w drogę powrotną do domu. Uczynił to pozostając w przekonaniu, iż martwe, jego zdaniem wszystkie szczenięta staną się żerem dla leśnych zwierząt.

Po powrocie do domu J. S. (1) poinformował konkubinę, że pozbawił szczeniaki życia, jednak nie mówił, w jaki sposób to uczynił, a ta go o to nie rozpytywała.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. S., k. 14, 66

zeznania świadka B. K., k. 10, 75-76

zeznania świadka A. K., k. 16, 67

protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 1-2)

W dniu 10 czerwca 2013r. we wspomnianym wyżej lesie przebywał P. Ź. (1), który – z racji wykonywanego zawodu ornitologa – przeprowadzał tamże tzw. cenzus ptaków lęgowych. Około godziny 9:00 po uprzednim usłyszeniu skomlenia, natknął się on na porzucone przez oskarżonego szczenięta. Leżały one w trawie obok ściętego i poukładanego w sągi ściętego drzewa. Trzy z nich były już martwe. Cztery wykazywały jeszcze nieznaczące oznaki życia. P. Ź. (1) przeniósł wszystkie siedem szceniąt do swojego samochodu, okrył żywe zwierzęta, uruchomił w aucie system ogrzewania, po czym telefonicznie skontaktował się z Policją informując o swym znalezisku.

Wkrótce do tego miejsca dotarł zmotoryzowany patrol Policji w składzie: D. R. (1) i A. D.. Następnie wszystkie szczeniaki zostały przetransportowane do miejscowości P. – do lekarza weterynarii – K. T. (1). Po zbadaniu żywych psów wyżej wymieniony stwierdził, że z uwagi na ich rozległe i liczne obrażenia wewnętrzne (a to w postaci połamanych kończyn oraz urazów kręgosłupa – psy bowiem nie ruszały się), wyczerpanie i brak możliwości ich wykarmienia, jest on zmuszony podjąć decyzję o ich uspieniu, co też faktycznie niezwłocznie uczynił. Następnie w dniu 11 czerwca 2013r. doszło w firmie (...) do utylizacji wszystkich siedmiu szceniąt.

(dowód: zeznania świadka K. T., k. 18, 75

zeznania świadka P. Ż., k. 67

zeznania świadka D. R., k. 74-75

protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 1-2

notatka urzędowa, k. 3

notatka służbowa, k. 9)

Na podstawie wniosku z dnia 30 lipca 2013r., podpisanego z ramienia Towarzystwa (...) w K. przez A. K. (2), która w odniesieniu do suki nazwanej (...) określiła w tym wniosku J. S. (1) mianem jej właściciela, Wójt Gminy P. wydał tego samego dnia decyzję (znak: (...).6140.2.11.2013), mocą której orzekł „o czasowym odebraniu Panu J. S. (1) 1 szt. 2 letniej suki (...)”.

Z treści odnośnego wniosku nie wynika, na jakich przesłankach oparto stwierdzenie o tym, że (...) stanowi własność akurat J. S. (1). Również formuła pisemnego uzasadnienia powyższej decyzji nie wskazuje ani na osobę właściciela tego psa ani też osobę jej opiekuna.

Na mocy decyzji Towarzystwa (...) w K. (...) została przekazana do tzw. tymczasowej opieki (do czasu prawomocnego sądowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy) M. O. w G..

(dowód: wniosek A. K., k. 27, 67

decyzja wójta Gminy P., k. 28

pismo A. K., k. 40)

J. S. (1) dotychczas był jeden raz karany sędownie. Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Kędzierzynie-Koźlu z dnia 27 czerwca 2006r. w sprawie VI K 305/06 został on skazany za występki z art. 178a § 2 kk, popełniony w dniu 28 marca 2006r., na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Wyrok uprawomocnił się w dniu 04 lipca 2006r. Dnia 16 stycznia 2008r. kara ograniczenia wolności została wykonana.

Oskarżony legitymuje się wykształceniem podstawowym. Nie ma wyuczonego zawodu. Nie pracuje. Utrzymuje się z pracy dorywczej z miesięcznym wynagrodzeniem na poziomie 100-200zł. Innych dochodów nie posiada. Jest bezdzietnym kawalerem. Ż. w konkubinacie ze schorowaną B. K. (1). Posiada majątek w postaci domu jednorodzinnego o nieustalonej wartości, położonego na działce o powierzchni około 20 arów.

W miejscu swego zamieszkania J. S. (1) posiada opinię przeciętną – jest postrzegany jako osoba „lubiąca się napić, ale nieszkodliwa”.

(dowód: dane o karalności oskarżonego J. S., k. 223-4

dane o osobie oskarżonego J. S., k. 29, 65

wyniki wywiadu środowiskowego o oskarżonym J. S., k. 62-63

akta SR w Kędzierzynie-Koźlu w sprawie VI K 305/06)

Sąd zważył, co następuje:

W sprawie niniejszej J. S. (1) stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 35 ust. 2 w zw. z art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt, polegającego na tym, że w dniu 09 czerwca 2013r. na terenie leśnym pomiędzy miejscowościami R. –W., działając ze szczególnym okrucieństwem, zabił siedem czterodniowych psów rasy mieszanej poprzez umieszczenie zwierząt w zamkniętej plastikowej reklamówce, po czym kilkakrotnie uderzał tą reklamówką w stos pni ściętych drzew, w wyniku czego trzy szczenięta zostały zabite na miejscu, natomiast cztery – z uwagi na rozległe urazy, wobec konieczności bezzwłocznego skrócenia cierpień – zostały farmakologicznie uspijone przez lekarza weterynarii.

Przepis art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt stanowi, że kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1-4 podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Z kolei w myśl ust. 2 tegoż przepisu, jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 lub 1a działa ze szczególnym okrucieństwem podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowił w pełni wystarczającą podstawę do uznania J. S. (1) za winnego zarzucanego mu przestępstwa. Wszak oskarżony w całości przyznał się do popełnienia tego występku i w miarę szczegółowo opisał motywację oraz sposób swego działania. Wyjaśnienia sprawcy korespondują natomiast z zeznaniami świadków w osobach: B. K. (1), P. Ż. (1), D. R. (1) i K. T. (1). Wskazane wyżej osobowe źródła dowodowe pozwalają zaś na wysnucie jednoznacznego w swej treści wniosku, zgodnie z którym J. S. (1) bezprawnie, to jest niezgodnie z przepisami ustawy o ochronie zwierząt, zabił szczenięta, a tym samym wyczerpał znamiona art. 35 ust. 1 tejże ustawy. Przyjęcie za aktem oskarżenia, że czyn ów miał postać kwalifikowaną z art. 35 ust. 2, to jest, że oskarżony działał w tym względzie „ze szczególnym okrucieństwem” znajduje uzasadnienie w następujących okolicznościach. Po pierwsze, ofiarami przypisanego sprawcy przestępnego zachowania padło łącznie siedmioro psów, oderwanych od ich matki (suki (...)), po urodzeniu jeszcze ślepych i to po kilku dniach od ich narodzin. Po wtóre zaś, sprawca najpierw stłoczył zwierzęta do jednej torby reklamowej, co miało miejsce jeszcze na terenie jego posesji, po czym zabral je w takim stanie rowerem do pobliskiego lasu. Po trzecie wreszcie, trzymaną reklamówką z zawartością szczeniaków kilkakrotnie uderzał o twardą powierzchnię w postaci stosu ściętego drzewa, przy czym uderzenia te musiały być mocne, skoro w torbie reklamowej rozerwaniu uległo dno, zaś szczenięta powypadały z niej na trawę. Jeszcze po czwarte, J. S. (1) – nie zwracając uwagi na to, czy któreś ze zwierząt przeżyło, oddalił się z tego miejsca do domu, przez co czterem psom, których nie zdołał natychmiast pozbawić życia, przysporzył dodatkowych cierpień fizycznych, albowiem zostały one znalezione przez P. Ż. (1) dopiero następnego dnia.

W uzasadnieniu przypisania oskarżonemu aktu zabójstwa w odniesieniu do siedmiorga szczeniąt w sytuacji, gdy na skutek opisanego wyżej działania pozbawił on życia na miejscu zdarzenia tylko trzy psy, wskazać należy na zeznania świadka K. T. (1), który – będąc lekarzem weterynarii – po zbadaniu czworga żywych zwierząt stwierdził jednoznacznie, że z uwagi na ich rozległe i liczne obrażenia wewnętrzne (a to w postaci połamanych kończyn oraz urazów kręgosłupa – psy bowiem nie ruszały się), wyczerpanie i niemożność ich wykarmienia, brak było szans na skuteczne utrzymanie ich przy życiu. Dlatego też był on zmuszony podjąć decyzję o ich uspieniu, co też faktycznie niezwłocznie uczynił. Weryfikacja zeznań tego świadka nie była przy tym możliwa, a to dlatego, że w dniu 11 czerwca 2013r. wszystkie szczenięta zostały poddane utylizacji. Zaznaczyć jednak należy, iż taka weryfikacja nie była bezzwzględnie konieczna, albowiem zeznania K. T. (1) nie budziły najmniejszych wątpliwości co do ich wiarygodności. Z uwagi na powyższe okoliczności, przypisane J. S. (1) przestępne działanie zostało rozwarstwione (w ramach opisu tego czynu) na dwie części. W ramach pierwszej z nich – na skutek kilkakrotnego uderzania reklamówką ze zwierzętami w środku w stos pni ściętych drzew – w pierwszej kolejności oskarżony spowodował śmierć trzech szczeniąt na miejscu tego zdarzenia, natomiast cztery z nich – z uwagi na rozległe urazy, wobec konieczności bezzwłocznego skrócenia

cierpień – zostały farmakologicznie uspięne przez lekarza weterynarii, gdyż ich obrażenia oraz stan fizyczny nie zdradzały tzw. objawów przeżyciowych.

Wymierzając J. S. (1) karę 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności Sąd, kierując się dyrektywami wymiaru kary zawarte w treści art. 53 § 1 i 2 kk, miał na uwadze następujące okoliczności obciążające:

- znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy występku, wyrażający się w pozbawieniu życia siedmiu szczeniąt, wobec których działał on bestialsko, ze szczególnym okrucieństwem, i którym – zwłaszcza w odniesieniu do psów, które przeżyły uderzenia w stos świętego drzewa – przysporzył znacznych cierpień fizycznych,

- kompletna bezrefleksyjność, żeby nie powiedzieć: bezmyślność sprawcy, który – mając przecież obiektywną możliwość choćby podrzucenia szczeniąt w miejsce, gdzie – bez narażenia ich na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia – mogłyby zostać zauważone przez osoby postronne, czy też przekazania ich do najbliższego schroniska dla zwierząt, co do którego istnienia oraz funkcjonowania na terenie lokalnym oskarżony powinien, jeżeli wprost nie miał takiej wiedzy, przynajmniej zakładać, że takie schronisko jest prowadzone i fakt ten sprawdzić, np. poprzez dokonanie rozpytania w miejscu swego zamieszkania,

- **zasługująca na szczególne potępienie postawa J. S. (1), prezentowana w ramach złożonych przezeń wyjaśnień na rozprawie (k. 66), w których na pytanie przedstawiciela oskarżyciela posiłkowego o to, dlaczego – zamiast zabijać szczenięta, nie pozostawił ich samych w lesie – stwierdził: „Po co miałem je zostawiać żywe, żeby piszczały”, czym w sposób dobitny wyraził swą pogardę dla życia zwierząt, będąc w przekonaniu, że zabicie psów było lepszym wyjściem z tej sytuacji aniżeli pozostawienie ich przy życiu.**

Z punktu widzenia rodzaju oraz rozmiaru orzeczonej kary na niekorzyść J. S. (1) przemawia również nie tylko jego przeciętna (z racji nadużywania alkoholu) opinia środowiskowa, ale także jego dotychczasowa karalność sądowa. Zatem analiza dotychczasowego postępowania oskarżonego wskazuje na to, że pomimo wcześniejszego skazania nie wyciągnął on z tego żadnych wniosków i nadal, lekceważąc porządek prawny, popełnił kolejne przestępstwo. Z kolei doszukując się okoliczności łagodzących można w zasadzie w sprawie niniejszej wskazać tylko na jedną nich – to jest fakt przyznania się sprawcy do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oraz w zasadzie – poza jednym incydentem, który miał miejsce na rozprawie w dniu 20 listopada 2013r. (stawienie się J. S. (1) do Sądu w stanie nietrzeźwości) – nieutrudnianie postępowania.. Tym niemniej wartość tej okoliczności z punktu widzenia rodzaju i rozmiaru orzeczonej wobec oskarżonego sankcji nie jest na tyle istotna, aby mogła ona skutkować zastosowaniem wobec jego osoby dobrodziejstwa środka probacyjnego. Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę Sąd wymierzył J. S. (1) karę w granicach ustawowego zagrożenia bacząc przy tym, aby nie przekraczała ona stopnia zawinienia i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

Wypada wskazać, iż przepis art. 58 § 1 kk zawiera dyrektywę co do wyboru rodzaju kary stanowiąc, iż jeśli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W niniejszej sprawie, z powodów wyżej wskazanych, trzeba uznać, iż zachowanie J. S. (1) nie daje najmniejszych podstaw do przyjęcia, iż inna sankcja aniżeli bezwzględna kara pozbawienia wolności spełni wobec niego cele zapobiegawcze i wychowawcze i znajdzie odzwierciedlenie w kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa. Wymienione wyżej okoliczności obciążające nakazują bowiem przyjęcie, iż w sytuacji oskarżonego nie występują przesłanki do wymierzenia innej rodzajowo kary, aniżeli bezwzględna kara pozbawienia wolności. W ocenie Sądu brak jest takich przesłanek, które zawarte są w art. 69 kk, a które dają możliwość warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Do zastosowania tego środka konieczne jest wszak istnienie przekonania, iż będzie to wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, w szczególności z punktu widzenia zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. W sytuacji

J. S. (1), mając na względzie przywołane wyżej okoliczności obciążające, nie sposób dopatrzeć się takich cech w jego zachowaniu, aby można było stwierdzić, iż pomimo zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności nie powróci on na drogę przestępstwa. Brak jest zatem, w ocenie Sądu przesłanek do orzeczenia innej rodzajowo kary, tym bardziej, że uprzednio wymierzona oskarżonemu sankcja karna nie odniosła pożądanego rezultatu w postaci powstrzymania się przezeń od popełniania kolejnego występku. Zdaniem Sądu, jedynie zatem bezwzględna kara pozbawienia wolności wpłynie pozytywnie na wyżej wymienionego, a to w ten sposób, że doznając dolegliwości związanych z jej wykonaniem i w obawie przed wymierzeniem kolejnej kary, J. S. (1) będzie wreszcie żył w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym. W przekonaniu Sądu, orzeczona kara powinna też znaleźć odzwierciedlenie w kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa i spotkać się ze zrozumieniem, że za negatywne zachowania należy ponieść sprawiedliwą karę, a kara wymierzona oskarżonemu za taką powinna być postrzegana.

W oparciu o przepis art. 35 ust. 3a Ustawy o ochronie zwierząt Sąd orzekł wobec J. S. (1) zakaz posiadania „zwierząt domowych” (w rozumieniu art. 1 pkt 17 Ustawy o ochronie zwierząt) na okres 5 lat. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wskazać należy, że według aktualnego stanu rzeczy, uwarunkowanego okolicznościami wskazanymi w ramach stanu faktycznego niniejszego uzasadnienia, oskarżony nie daje należytej rękojmi, że będzie postępował wobec tego rodzaju zwierząt w sposób humanitarny. Zwłaszcza, jeżeli stanie w obliczu kolejnego podobnego do zaistniałego – jego zdaniem w przedmiotowej sprawie problemu, jakim była niechciana przezeń ciąża suki (...), ewentualnie, jeżeli zwierzę zachoruje, co będzie przecież pociągało za sobą określone nakłady finansowe, co do których sprawca pozostaje na stanowisku, że takimi nakładami nie dysponuje.

Na podstawie art. 35 ust. 5 Ustawy o ochronie zwierząt Sąd orzekł wobec J. S. (1) nawiązkę w wysokości 500zł na rzecz Towarzystwa (...) w K., (...)-(...) K., ul. (...), a to w zamiarze osiągnięcia skutku w postaci spowodowania po stronie oskarżonego stanu odczuwania wymiernej dolegliwości finansowej, płynącej z faktu popełnienia przypisanego mu przestępstwa, mającego również na celu wywołanie u osoby sprawcy głębokiej refleksji nad złem, które w sprawie tej uczynił, i którego w przyszłości nie powinien powielić.

Wreszcie na podstawie art. 35 ust. 3 Ustawy o ochronie zwierząt a contrario i art. 7 ust. 6 Ustawy o ochronie zwierząt Sąd orzekł o zwrocie na rzecz B. K. (1) suki rasy mieszanej (...), odebranej czasowo na mocy decyzji Wójta Gminy P. z dnia 30 lipca 2013r. w sprawie (...).6140.2.11.2013 (k. 28 akt sprawy). Zgodnie ze wspomnianym wyżej art. 35 ust. 3, w razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1, 1a lub 2 sąd orzeka przepadek zwierzęcia, jeżeli sprawca jest jego właścicielem. Zauważyć wypada, że za podstawę prawną odnośnej decyzji posłużył przepis art. 7 ust. 1 tej ustawy, w myśl którego zwierzę traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2, który to przepis wymienia otwarty katalog szeregu zachowań mających postać znęcania się nad zwierzęciem, może być czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce pobytu zwierzęcia [...]. Stosownie zatem do tych przepisów zwierzę można odebrać właścicielowi, jeżeli jest on sprawcą przestępstwa w to zwierzę (lub inne) godzącego (art. 35 ust. 3), zaś czasowa utrata posiadania zwierzęcia może dotknąć tylko jego właściciela lub opiekuna (art. 7 ust. 1), jeżeli któryś z nich traktuje je w sposób określony w art. 6 ust. 2. Tymczasem w sprawie niniejszej brak jest dowodów na to, żeby J. S. (1) był właścicielem (czy też opiekunem) suki (...). Wszak z zeznań B. K. (1) (k. 10) nie wynika, kto jest właścicielem tego zwierzęcia. Z wyjaśnień oskarżonego (k. 14, 66) – także nie. Na rozprawie sprawca wyjaśnił natomiast, że wspomnianą wyżej sukę miał „od małego jakieś 10 lat”. Tego rodzaju wypowiedź potwierdza raczej fakt, iż J. S. (1) nie może być traktowany jako właściciel lub opiekun (...). Logika i doświadczenie życiowe nakazują bowiem przyjąć, że zarówno jeden, jak i drugi, posiadają raczej wiedzę o tym, ile lat liczy sobie ich pies. Oskarżony natomiast nie dość, że wiedzą taką nie dysponuje, to dodatkowo, różnica we wskazywanym przezeń wieku suki w stosunku do stanu rzeczywistego wynosi około 8 lat (wszak K. T. (1) stwierdził, że (...) liczy sobie około 2 lata). Jednoznacznie w tej kwestii wypowiedziała się natomiast świadka B. K. (3) wskazując na rozprawie, że „B. to jest mój pies” (k. 75-76). Zdają się takie stanowisko potwierdzać zeznania świadka A. K. (2) (k. 67), która oświadczył, iż B. K. (1) „straszenie rozpaczała z powodu zabrania psa”. Skoro zatem J. S. (1) nie jest ani właścicielem ani opiekunem wymienionej suki, co do której własność przysługuje jego konkubinie, to brak jest podstaw do orzeczenia przepadku tego zwierzęcia. I to nawet w sytuacji, w której oskarżony zamieszkuje z B. K. (1) w jednym gospodarstwie domowym. Fakt ten nie może bowiem prowadzić do pozbawienia osoby uprawnionej do

zwierzęcia jej praw właścicielskich. Dlatego też na podstawie art. 7 ust. 6 ustawy o ochronie zwierząt Sąd orzekł, iż (...) podlega zwrotowi na rzecz osoby B. K. (1), skoro w sprawie niniejszej nie orzeczono w trybie art. 35 ust. 3 przepadku zwierzęcia.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 627 kpk oraz przepisy powołane w punkcie V części dyspozytywnej wyroku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zważył jak na wstępie.